

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

## TREŚĆ:

### 1. SPRAWY POLSKIE.

---

- a/ Polska, Państwa Bałtyckie - ZSRR ..... str: 1  
b/ Stosunki polsko-gdańskie ..... " 2

### 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

- a/ Spraw bezpieczeństwa na wschodzie /mowa Wirth'a/ " 3  
b/ Angja a Stany Zjednoczone ..... " 4  
c/ Sytuacja polityczna w Europie środkowej i na Bałkanach " 4  
d/ Polityka zagraniczna ZSRR ..... " 5



1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, PAŃSTWA BAŁTYCKIE - ZSRR.

LIETUVOS ZINIOS 22/8 podaje wywiad Woldemarasa, udzielony przedstawicielom prasy. Minister litewski, mówiąc o zniesieniu wiz pomiędzy Litwą a Łotwą, podkreślił, że największą przeszkodą potemu jest to, że Litwa nie posiada z Polską żadnych stosunków, a przeto po otworzeniu granic łatwiej mogą przedostać się na Litwę niepożądane elementy z Polski. To samo da się powiedzieć i o unji celnej. Nawiązałyby się pośrednie stosunki handlowe z Polską. Litwie zaś pożyteczniej jest handlować z Polską bezpośrednio, dopóki zaś niema stosunków z Polską żaden handel jest niedozwolony. "Jak my nie możemy zmusić Łotwy do zerwania stosunków z Polską", mówi Woldemaras, "tak również Łotysze nie mogą nas zmusić do wznowienia stosunków z Polską". Istnieje jednakże tendencja do zbliżenia, o ile tylko warunki pozwolą. Następnie minister zaprzecza jakoby wysłana została przez Kłajpedę skarga do Ligi Nar., jak również zaprzecza pogłoskom o rokowaniach polsko-litewskich. Ciągłe wznowianie pogłosek o rokowaniach Litwy z Polską świadczy o tem, że polacy odczuwają nienormalność obecnego położenia.

Zainteresowanie Polski Litwą jest związane z konfliktem angielsko-rosyjskim i polsko-rosyjskim. Mówiąc o prof. Herbaczewskim Woldemaras podkreślił, że podróż jego nie miała charakteru politycznej misji. Wszystkim przecież wiadomo jak bardzo Herbaczewski jest przywiązany do Krakowa. Niema powodów nie wpuszczać Herbaczewskiego na Litwę, tembardziej jeżeli ten pragnie za swoje czyny odpowiadać przed sądem ogólnym lub państwowym.

LIFTUVIS 22/8 p.n. "Nowe metody polonizacji na Wileńszczyźnie" podaje doniesienie "Vilniaus Aidas" o ukazaniu się wydawanego za polskie pieniądze łamaną litewszczyzną dziennika "Vytis".

DZIEN KOWIENSKI /Kowno/ 21/8 w art. "Bałtycka woda na rapalski młyn" omawia ideę związku trzech państw bałtyckich, który wydaje się nieraz naturalnem połączeniem pokrewnych narodów; 6 wielu wspólnych cechach i interesach i jak gdyby sam naprasza się zrealizowania. W istocie mieści w sobie dwa charakterystyczne momenty: 1/ bez Polski i 2/ w przyjaźni z Rosją. Tymczasem bloku litewsko-łotewsko-estońskiego nie można rozpatrywać oddzielnie jako czynnika niezależnego. Na wschodzie Europy z powojennych gruzów wyłaniają się dzisiaj trzy pierwszorzędne potęgi: Niemcy, Rosja i Polska, której mocarstwowe stanowisko coraz silniej się akcentuje w stosunkach międzynarodowych. Pomiędzy te trzy kolosy są wciśnięte Litwa, Łotwa i Estonia. W takiej fizyczno-geograficznej sytuacji utrzymanie bytu niepodległego tych państw stanowi główną troskę i oś całej ich polityki. W tej trosce zaś chodzi o zneutralizowanie w ten lub inny sposób niebezpieczeństwa, jakie może zagrażać słabym bałtyckim narodom



ze strony ich potężnych sąsiadów. Rosyjskiego niedźwiedzia i niemieckiego wilka, pisze autor, bałtyckie owieczki usiłują nasycić skromnie zaofiarowaną przyjaźnią w naiwnej wierze, iż to im wystarczy. Polska zaś zostaje całkowicie pominięta i znaczenie jej dla interesów bałtyckich wogóle niewykorzystane. Następnie autor porusza niebezpieczeństwo zagrażające państwu bałtyckim ze strony Rosji i Niemiec. Nieustannym dążeniem polityki niemieckiej na wschodzie Europy jest wypieranie Polski z dotychczasowych pozycji i niedopuszczanie jej do zdobycia nowych. Działając w tym kierunku Niemcy potrafili wstrzymać Litwę od nawiązania jakiegokolwiek bądź kontaktu z Polską, która za to, jak dotąd, wchodzi dla Niemiec klinem w państwa bałtyckie, posiadając tam dobrze wyrobione i ugruntowane sympatje. Blok Litwy, Łotwy i Estonji, którego stosunek do Polski w dostatecznej mierze określałaby obecność w nim Litwy, klin ten wybija, wobec czego cała wschodnia Europa z łatwością mogłaby zostać jednolitym bezkonkurencyjnym terenem wpływów niemiecko-rosyjskich.

LIETUVA 22/8 we wst. art., nawiązując do pogłosek w sprawie rokowań polsko-litewskich, przytacza artykuły prasy polskiej omawiające kwestję wileńską. Następnie powtarza znane postulaty litewskie, mające być podstawą przyszłych rokowań z Polską i wyraża zdziwienie, że Polacy nie mogą zrozumieć tego, że dopóki nie zgodzą się na przyjęcie litewskiego punktu widzenia, dopóty nie może być mowy o żadnych rokowaniach. Szerzenie pogłosek o rzekomych rokowaniach jest związane ze zbliżającymi się znów rokowaniami o pożyczkę amerykańską, Amerykanie zaś, a raczej ich pieniądze, nie lubią rozmaitych skomplikowanych spraw.

#### STOSUNKI POLSKO-GDAŃSKIE.

DEUTSCH ZTG. 25/8 ogłasza art. na podstawie informacji kół dobrze poinformowanych p.t.: "czy Gdańsk staje się polski"? W art. tym, nawiązując do powziętej niedawno inicjatywy w kierunku nawiązania stosunków handlowych przez Sowiety z innymi państwami za pośrednictwem Gdańska i przy współudziale gdańskich sfer handlowych, autor stwierdza, że większa część kół handlowych w Gdańsku odnosi się do tego projektu sceptycznie, a to z tego powodu, że realizacja tego planu zależy z jednej strony od tego czy Polska przyzna specjalne ustępstwa taryfowo-celne Gdańskowi, z drugiej zaś strony od przyznania przez Gdańsk żądanych ze strony Sowieców długoterminowych kredytów. W każdym razie zasługuje na uwagę - zaznacza dziennik - że przedstawiciel rządu polskiego w Gdańsku, min. Strasburger, próbuje zapewnić o gotowości Rzpltej Polskiej do udzielenia Gdańskowi jaknajdalej idących ustępstw. Propaganda polska zmierza do pozyskania partji politycznych w Gdańsku dla ściślejszego związku z Polską. Propaganda ta miała odnieść pewne skutki, to też Niemcy powinny jaknajrychlej sprawę tę wyjaśnić. W końcu art. zwraca uwagę na to, że możliwe jest iż (samemu) m. Gdańska może wyjść inicjatywa w formie propozycji zwróconej do Ligi Nar. domagająca się połączenia Gdańska z Polską. Art. widzi w tem niezwykle niebezpieczeństwo, któremu musi się przeciwstawić Rzesza z jednej strony w prasie z drugiej zaś przez wysłanie odpowiednich osobistości, które miałyby za zadanie podtrzymać charakter niemiecki w m. Gdańska.



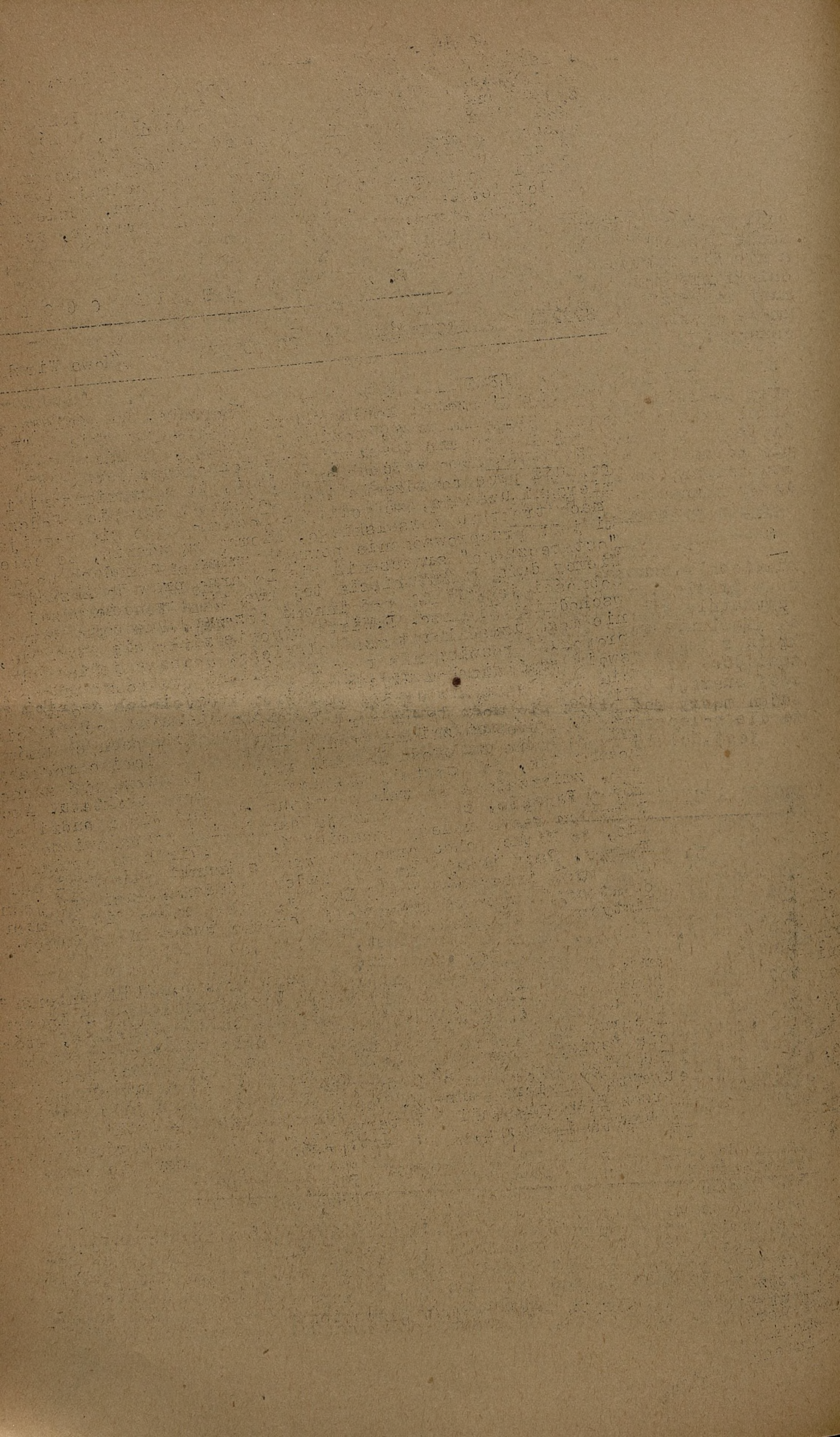
KONIGSBERGER HARTUNGSCHE ZTG. 24/8 Kor: z Gdańska pisze, o polskiej pracy nad Bałtykiem: Podziwia wzrost Gdyni jako portu i jako letniska. Wspominając przemówienie prezydenta zaznacza, że prezydent ani słowem nie nadmienił o Gdańsku, a mówił wiele o przyszłości Gdyni: Ta ostatnia ma przed sobą przyszłość i będzie także połączona z krajem za pomocą kanału, który rzeczoznawcy Ligi Nar: uznali za zupełnie możliwy: W końcu autor opisuje życie polskie nad brzegiem i swoje wrażenia z Pucka i Hallerowa, gdzie znajdują się obóz letnie: Podkreśla, że Polska wiele pracuje, aby nad morzem stanąć silną stopą:

## 2: Z A G A D N I E N I A O G O L N E:

### SPRAWA BEZPIECZENSTWA NA WSCHODZIE: ---/Mowa Wirth'a'/'

LE TEMPS 24/8 pisze w art: wst.: że oświadczenie b:kanclerza Wirth'a wobec korespondenta dzien: paryskiego "Excelsior" /22/ ma szczególną wagę, ponieważ wiadomo, że Wirth jest zwolennikiem polityki Locarno i Genewy oraz konsolidacji pokoju w Europie: Myślą przewodnią jego oświadczenia jest, że sprzymierzeni i Niemcy różnie pojmują przeprowadzenie idei Locarno w Europie: Podczas gdy sprzymierzeni uważają, że polityka Locarno może się rozwijać tylko w ramach traktatu wersalskiego, Niemcy są zdania, że celem tej polityki jest przeprowadzenie pewnych zmian w układach pokojowych: Pomimo "ostatecznego" zrzeczenia się Locarno praw do Alzacji i Lotaryngji, Niemcy dążą do wysunięcia tej kwestji przy pierwszej lepszej sposobności jakkolwiek pod innymi pozorami: To samo dotyczy granicy wschodniej Niemiec: B:Wirth wypowiedział się otwarcie, że Niemcy nie mogą uznać korytarza polskiego: Podczas jednak gdy reakcyoniści proponują rozwiązanie tego zagadnienia w drodze siły, Wirth zaleca swoim współziomkom użycie wszelkich możliwych środków do osiągnięcia tej decyzji w drodze pokojowej: Nie można oczywiście bronić Niemcom dążenia do przeprowadzenia rewizji pewnych umów na ich korzyść, ponieważ zmiana granic wschodnich Niemiec mogłaby być osiągnięta tylko za zgodą Polski, granice te muszą być zachowane i uszanowane tak, jak zostały wyznaczone na mocy traktatu: Akcja niemiecka, zmierzająca do zmiany status quo nad Wisłą budzi pewien niepokój w Europie, co nie sprzyja banyjmniej rozwojowi polityki Locarno: W każdym razie należy zapamiętać, że p:Wirth zapewnił w swojej mowie, że Niemcy chcą pracować wraz z innymi państwami nad pacyfikacją Europy: Pacyfikacja ta jest nader pożądana; musi być jednak prowadzona w myśl interesów całej Europy, wobec czego Niemcy musiałyby się ostatecznie wyrzec ducha politycznego i moralnego dawnych imperjalistycznych Niemiec:

LE QUOTIDIEN 23/8 pisze w art: p:n!"l8Malentendu"; nawiązując do wywiadu z b: kanclerzem Wirth'em, że wyraz Locarno ma inne znaczenie w Paryżu, a inne w Berlinie: Dla p:Wirth'a, który mógłby być uważany za wyraziciela opinii umiarkowanego obywatela Niemiec, Locarno znaczy przywrócenie suwerenności Niemiec, wraz z możliwością rewizji traktatu, który zwyciężone Niemcy uznały pod przymusem: Tak więc wszystkie oświadczenia niemieckie kryją w sobie jakąś myśl ukrytą /arriere pensée/: Wspomniane przez p:Wirth'a zrzeczenie się przez Niemcy Alzacji i Lotaryngji i było zapewne również uczynione z ukrytą intencją, że w ten sposób przyspieszy się całkowitą ewaku-





acji Nadrenji. Można również przypuszczać, że Niemcy zareagowały na akcję Briand'a tylko w tej myśli, że przyniesie im to pewne korzyści, a nie dla faktycznej współpracy w duchu pokoju. Zapewne traktat wersalski nie może być uważany za nienaruszalny, w każdym jednak razie musi stanowić dla aliantów dokument obecnie obowiązujący. Natomiast umowa oparta na układach locarneńskich miałaby tylko charakter tymczasowy.

THE DAILY NEWS 23/8W art. wst., nawiązując do art. w "Manchester Guardian" o planach Poincarégo pozyskania gwarantów dla wschodnich granic Niemiec, pisze że przyczynią się one tylko do wywołania irytacji w Niemczech. Autor podkreśla, że żaden niemiecki mąż stanu nie odważyłby się na wyrażenie swej zgody na takie plany. Jest rzeczą dziwną, że Poincaré spodziewa się poparcia Anglii w tej kwestji. Autor zaznacza, że Anglja nie ma najmniejszego zamiaru gwarantowania granic wschodnich.

THE TIMES 23/8 Kor. z Paryża pisze, że zbliżenie francusko-niemieckie czasowo utknęło. Ostatnio polityka Locarno była krytykowana w prasie i w mowach dwolenników Poincarégo. Ta sama tendencja uwydatnia się w niemieckiej prasie nacjonalistycznej. Przechodząc do omawiania mowy kanclerza Wirth'a autor pisze, że nie robi on sekretu z tego, że Niemcy nie chcą grozić bezpieczeństwu swych polskich sąsiadów, nie mogą jednak uznać korytarza i zamierzają użyć całej swej energii by uzyskać ustępstwa w tej sprawie, których-ich zdaniem - żaden mądry mąż stanu nie może odmówić. W zakończeniu autor pisze, że dla polepszenia się stosunków francusko-niemieckich konieczna jest ścisła współpraca pomiędzy Francją i Anglją.

#### ANGLJA A STANY ZJEDNOCZONE.

LA TRIBUNE 21/8 w art. wst. rozpatruje stosunki anglo-amerykańskie ze stanowiska amerykańskiego. W Wielkiej Brytanji panuje uraza do Stanów Zjedn., które po wojnie wycofały się z Europy. Anglicy zarzucają, że wszelkie zło położenia, przemysłowe i polityczne, spadło na W. Brytanję. Ameryka natomiast, oskarżając o imperjalizm Francję, o dwuznaczność Anglię obawia się w filantropję i udziela pomocy Niemcom, oczywiście z rozumnym procentem. Anglja nie uzyska nigdy ani z odszkodowań niemieckich ani z długów sojusznicznych tyle ile musi zapłacić Stanom Zjedn. Ameryka następnie zalewa rynki państwa brytyjskiego, korzystając z ciężkiego jego położenia. Wreszcie przez dwa stulecia W. Brytanja miała zupełną supremację na morzu. W r. 1918 utraciła ją, w r. 1921 i 22 zrezygnowała z "two powers standard" i ogłoszona została zasada równości między nią i Ameryką. Anglicy obawiają się czy nie grozi im supremacja Ameryki.

#### SYTUACJA POLITYCZNA W EUROPIE ŚRODKOWEJ I NA BALKANACH.

THE DAILY MAIL 23/8 W art. wst. pisze o złym traktowaniu mniejszości węgierskiej w Rumunji i Czechosłowacji i wskazuje na konieczność rewizji granic węgierskich. Jeżeli nie postąpi się sprawnie w stosunku do mas węgierskich, siłą przyłączonych do obcych krajów, Czechosłowacja i Rumunja bezwzględnie stracą przyjaźń narodu brytyjskiego. Art. pisze, że kwestja mniejszości węgierskich będzie



poruszona w Radzie Ligi we wrześniu i wyraża nadzieję, iż Chamberlain użyje swego wpływu, by krzywda wyrządzona mniejszości węgierskiej będzie naprawiona.

JOURNAL DE GENEVE 24/6 drukuje kor: z Paryża, w której stwierdza, że stosunki włosko-rumuńskie ochłodziły się zlekka po zawarciu traktatu włosko-węgierskiego. Titulescu, min: spr: zagrn: będzie w Rzymie i stosunki te prawdopodobnie wyjaśnia się. W kołach politycznych Rzymu zaznacza się, że stosunki obu państw nie wzbudziły wzajemnego zaufania, gdyż Mała Entente'a od chwili powstania wywoływała podejrzenia. Włochy uważały ją za groźbę dla pokoju z powodu wpływów w Europie Środkowej i wschodniej. Mussolini uregulowawszy stosunki z Jugosławią, Czechosłowacją i Rumunją, położył kres tym obawom, zaszły jednak nowe komplikacje: pakt w Tiranie i traktat Włoch z Węgrami. Obecnie wizyta Titulescu w Rzymie może spowodować odprężenie;

BERLINER TAGEBLATT 23/8. Kor: z Belgradu pisze, że widocznie ostry ton prasy włoskiej skłonił rząd bułgarski do zaprzeczenia wiadomości jakoby królowie Borys i Aleksander spotkali się Monachjum i jakoby kr: Borys ewentualnie miał zrzec się tronu celem umożliwienia stworzenia wielkiej Jugosławji, o czym mówił Radicz. Natomiast organ min: spr: zagran: Burowa "Mir" podaje projekt utworzenia wielkiej Jugosławji, do której weszłyby kraje jugosłowiańskie i bułgarskie jako do federacji zbliżonej do Rzeszy niemieckiej. "Mir" oczekuje w tej sprawie pierwszego kroku ze strony Jugosławji. Kor: zaznacza, że na rozdrobnienie nigdy się Jugosławja nie zgodzi, ale jest możliwość federacji dwóch państw, jak tak istnieją obecnie Bułgarji i Jugosławji. W tym znów wypadku Bułgarja byłaby majoryzowana, wobec tego narazie należy uważać tę sprawę za wyczerpaną.

#### POLITYKA ZAGRANICZ. ZSRR.

THE MORNING POST 23/8 pisze, że intrygi Sowieckie na wschodzie znalazły nowe ujęcie: Moskwa chce uderzyć na Indje przez Turkiestan. W Turkiestanie został zarządzony przymusowy pobór do armji czerwonej. Tysiące rolników turkiestańskich zostało pociągniętych do pracy przy budowie linii kolejowej lub do pracy nad zamianą armizy na bazę lotniczą.

THE DAILY TELEGRAPH 23/8. Kor: dypl: pisze o zmianie stanowiska Afganistanu wobec Sowieców. Zamiast zwracać się do Moskwy o wszelką pomoc techniczną Kabul obecnie zwraca się do Angory. Około 50 tureckich prawników, doktorów, dentystów wyjechało do Kabulu. Zaś około 50 afganistańczyków wysłano do szkół w Konstantynopolu.

PRAWDA 24/8 nawiązując do oświadczenia marsz. Focha co do polityki względem Sowieców, pisze: "Delikatny system nerwowy marszałka który na polu walk położył miliony swoich i cudzych robotników i chłopów, organicznie nie znosi" tatarskiej surowości" Sowieców. W tym celu wzywa do wojny krzyżowej i ustanowienia głodowej blokady przeciwko 150 milj. ludności ZSRR! Dzień: usiłuje dowieść, że marsz. Foch nie ma słuszności twierdząc, że w r. 1919 ofiarował swe usługi dla sprawy zbawienia "cywilizacji". Przecież w tym samym czasie odbywała się zbrojna interwencja i blokada przeciwko Rosji sowiec., która się nie udała z powodu braku zgody pomiędzy sojusznikami. I obecnie ta sama niezgoda doprowadziłaby do poprzednich wyników. Czy marsz. Foch sądzi, że niemieccy dyplomaci są na tyle tępi, że nie rozumieją zupełnie jego polityki, broniącej anglo-francuskiej hegemonji? i czy nie pomyślał, że nowa interwencja przeciwko ZSRR wydałaby nie jednego a wielu Marti?

